

Autor: Agnieszka Buczek

www.do-celu.com

Jaki będzie następny rok?

W pewnej wsi było corocznym zwyczajem, by jeden z mieszkańców udawał się do słynnego na całą okolicę sędziwego wróżbity. Ten przepowiadał, jaki będzie kolejny rok. Wróżby staruszka zwykle się sprawdzały. Dzięki nim zyskał powszechny szacunek i podziw.

Tego roku na spotkanie z wróżbitą wyznaczona została młoda kobieta. Choć była niezbyt ładna, ujmowała wszystkich swym wewnętrznym ciepłem i rozsiewaną wokół siebie pozytywną energią. Ludzie dostrzegli w niej także osobę mądrą i zaradną.

Szła cały dzień, zanim w końcu dotarła do podnóża Góry, gdzie w grocie zamieszkiwał pustelnik.

- Witaj! Skąd przybywasz? – zapytał, choć już wiedział.
- Witaj ojcze! – odpowiedziała, jak nakazywała tradycja – Ze wsi między Borami.
- O co chcesz zapytać?
- Ojcze, jaki będzie kolejny rok? – zapytała z właściwym sobie zapalem, pomijając dalsze grzeczności, które miałyby jeszcze dalej trwać i dłużyć się bez końca.

Starzec zaśmiał się szczerze. Jego głos wypełnił całą grootę. Nie odpowiedział, ale zapytał:

- A jaki chcesz, żeby był?
- Nooo, dobry – odpowiedziała mu z zakłopotaniem.
- Co to znaczy dobry?
- Żeby był lepszy niż poprzedni, żeby pola obrodziły, zwierzyzna się mnożyła, żeby młyn udało się wyremontować, żeby zdrowie było, zdrowe dzieci się rodziły, zgoda między ludźmi była i w ogóle, żeby więcej życzliwości i uczciwości było... Ojcze, powiedz, jaki ten rok będzie?

Pustelnik słuchał uważnie wszystkiego, co mówiła. W jej oczach dostrzegł wielki

entuzjazm i szczerłość. Przez chwilę wpatrywał się w jej postać w zupełnym milczeniu, po czym odpowiedział:

- Dobry będzie.

Kobieta aż podskoczyła z radości. Ze wzruszeniem ucałowała ręce wróżbity. Dobra wróżba na cały nadchodzący rok była prawdziwym skarbem, zwłaszcza, że poprzedni był bardzo ciężki i smutny. Wróżba powtórzona przez kobietę równie mocno uradowała mieszkańców wsi. Urządzili oni wielką zabawę i tańczyli wszyscy razem aż do świtu.

Mijały dni. „Dobra” przepowiednia sprawiła jednak, że mieszkańcy przestali tak pilnie zabiegać o swoje gospodarstwa. „Będzie dobry rok, to znaczy, że wilków nie będzie” – mówili, zaniedbując naprawę ogrodzeń przy zagrodach. „Będzie dobry rok, nie trzeba się o nic martwić” – gadali między sobą.

Ale rok był jak każdy, a przez niedbalstwo, w krótkim czasie sprawy przybrały zły obrót. W jednym gospodarstwie wilki zdziesiątkowały stado owiec, gdzie indziej rzeka zalała pola, bo nie wyczyszczono jej brzegów. Ze starego młyna wiatr zrzucił dachówki, raniąc nieszczęśliwie dwie osoby. Mieszkańcy zaczęli się kłócić między sobą i zazdrościć sobie nawzajem tego, co komu pozostało. W końcu oskarżyli też tamtą młodą kobietę, o oszustwo i o to, że dla własnej sławy przekłamała wróżbę pustelnika.

Zrozpaczona kobieta wyruszyła znów w drogę pod Górę do groty staruszka.

- Witaj ojcie.
- Witaj, o co chcesz zapytać?
- Dałeś ojcie wróżbę i wielką nadzieję na dobry rok, tymczasem nie jest dobrze, jest źle i dzieje się coraz gorzej – odpowiedziała mu z wyrzutem.

Staruszek odczekał chwilę. Odpowiedział jej tak:

- Ten rok będzie dobry, bo ty i inni mieszkańcy wsi uczynicie go dobrym. Powiedz, co zrobiliście do tej pory, by ten rok był lepszy od poprzedniego?

Kobieta zawstydzona spuściła wzrok na ziemię i szepnęła cicho:

- Nic.
- Tyle będzie dobra w twoim świecie, ile sama w niego włożysz, tyle będzie miłości i szczęścia, ile uda ci się z siebie samej wydobyć dla innych.

Kobieta pośpiesznie wróciła do swojej wioski. Zebrała wszystkich mieszkańców razem i powtórzyła im słowa pustelnika. Ci chwycili się za głowy, bo w jednej chwili zrozumieli, że mogli stracić wszystko. Od razu zabrali się do wyętej pracy. Musieli nadrobić zmarnowany czas. Za namową kobiety, zaczęli działać wspólnie i wzajemnie sobie pomagać.

Powoli wszystko powróciło do normy. Ciężka praca w końcu przełożyła się na obfite plony. Wzajemna życzliwość i serdeczność zrodziły między mieszkańcami prawdziwą więź. Choć zdarzyły się też chwile trudne i smutne, nikt nie pozostał z nimi sam. Wszystko co jeszcze rok temu przygniotłoby do ziemi, z pomocą innych było teraz znośniejsze.

Minął prawdziwie dobry rok. Do wróżbity znów wysłano tę samą kobietę.

- Witaj! Skąd przybywasz? – zapytał, choć już wiedział.
- Witaj ojcze! – odpowiedziała, jak nakazywała tradycja – Ze wsi między Borami.
- Jaki będzie następny rok? – zapytał pustelnik. Wiedział, że ona też już wie.

KONIEC